



## Rolnictwo w Polsce

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Rolnictwo znane było w Polsce od niepamiętnych czasów i obszary ziemi uprawnej rozszerzały się stopniowo w miarę zwiększania się ludności. Obecnie żyje w Polsce z rolnictwa około  $\frac{2}{3}$  ogółu ludności wobec czego ten dział narodowej pracy gospodarczej jest niezmiernie ważny dla naszego kraju.

Gleba, czyli urodzajna wierzchnia warstwa ziemi, jest naogół w Polsce dobra, a w niektórych miejscach odznacza się wyjątkową żyznością. Najbardziej urodzajną glebą jest czarnoziem. Poczynając od Hrubieszowa przez Wołyń i Podole aż do granicy wschodniej ciągnie się czarnoziem stepowy, powstały po dawnych stepach i stanowiący doskonałą glebę do zasiewu pszenicy oraz buraków cukrowych. Z czarnoziemów należy dalej wymienić czarnoziem bagienny, mniej naogół urodzajny od stepowego, a który spotykamy w okolicach Mogilna, Inowrocławia, Kruszwicy, na wyżynie Lubelskiej nad średnią Wisłą.

Następną urodzajną glebą jest löss, będący gliną nawianą którego pokłady znajdują się w Mięchowskim, na wyżynie Lubelskiej i Podolskiej, w Chełmszczyźnie. Na lösie udają się doskonale pszenica, buraki cukrowe. Dalej idą gleby takie jak bielice, powstałe z drobnego pyłu kwarcowego, namuły, jako osady po wylewach wód wiosennych, i wiele innych.

Praca ludzka może znacznie poprawić urodzajność ziemi przez osuszanie błot, nawodnienie pia-

sków, nawożenie gleby środkami naturalnymi i sztucznymi itd. Najlepiej wykorzystana jest ziemia w woj. zachodnich, gdzie jest tylko 4% nieużytków, najgorzej jest na wschodzie Polski, gdzie procent nieużytków dochodzi do 20% ogólnej powierzchni. Pozatem nieużytkami są w Polsce bagna i torfowiska, które jednak przez odpowiednie ulepszenia mogą być zamienione w pola uprawne. Ogólnie biorąc obszar Polski przedstawia się następująco: około 49% (19 milionów hektarów) zajmują grunty orne, 10% (4 milj. ha) — łąki, 7% (2,6 milj. ha) — pastwiska, 24% — lasy (9 milj. ha), wreszcie inne grunty i nieużytki — 10% i 4 milj. ha.

Ziemi ornej mamy najwięcej w woj. zachodnich, najmniej w wschodnich, łąki przeważają w części wschodniej i południowej, pastwiska zaś — w Karpatach; lasy zajmują znaczną część na wschodzie i w pasie południowym. Cała ziemia Polski stanowi własność prywatną, bądź państwową lub komunalną. Odróżniamy gospodarstwa większe (ponad 50 ha) i mniejsze (poniżej 50 ha). Zupełnie małe gospodarstwa (mniej niż 2 ha) nazywają się karłowatami. W celu dostarczenia ziemi ludności bezrolnej i małorolnej, przeprowadza się reformę rolną: wielkie majątki państwowe i źle gospodarowane prywatne są dzielone między drobnych rolników. Powszechnym dziś w Polsce sposobem uprawy ziemi jest system wielopolowy, czyli płodozmian, polegający na podziale całego obszaru ornego na kilka lub więcej

działek, które są uprawiane kolejno pod różne rośliny, jedynie w woj. wschodnich ma jeszcze zastosowanie trójpolówka, przy której cały obszar dzieli się na trzy części, przyczem dwie z nich są uprawiane, a trzecia leży ugorom.

Z roślin uprawnych, hodowanych w Polsce, należy wymienić pszenicę, żyto, jęczmień owies, ziemniaki, burak cukrowy. W kraju naszym rodzi się pszenica (t. zw. twarda) w woj. południowo-wschodnich (Podole) i wołyńskim nad średnią Wisłą i na Kujawach. Ogólny zbiór pszenicy wyniósł u nas w r. 1926/27 około 1,476 tys. tonn przy obsianej powierzchni 1,1 milj. ha. Zbiór pszenicy w Polsce wystarcza na potrzeby wewnętrzne tylko w latach urodzajnych, w pozostałym zaś czasie musimy sprządać ją z zagranicy.

Żyto znajduje się w Polsce w nast. ważniejszych obszarach: w woj. zachodnich 33% ziemi ornej, w woj. środkowych — do 30%, w woj. wschodnich — 26% i w woj. południowych — 16%. Zbiór żyta w r. 1926/27 stanowił około 5,7 milj. tonn przy pow. obsianej 4,8 milj. ha. Klimat i gleba w Polsce nadają się wyjątkowo do uprawy żyta, dzięki czemu pozostaje ono u nas najważniejszą rośliną uprawną i głównym artykułem żywnościowym, stanowiąc również ważną pozycję wywozową (w r. 1926 wywieziono z Polski żyta za 70 milj. zł.).

Jęczmień rośnie w Polsce zwykły i browarniany, wywożony również zagranicę. W r. 1926/27 wyprodukowano u nas około 1,6 milj. tonn jęczmienia, a wywóz jego wyniósł 44 milj. zł. Owsa wyprodukowaliśmy w tymże czasie 3,4 milj. tonn, a wywieźliśmy

W. T. B.

## Polska w roku 1630

Latem, przed trzystu laty, wylądował na Pomorzu szwedzki król Gustaw Adolf z bardzo dzielną, doskonale wyćwiczoną chociaż niezbyt liczną armją. Był to okres trzydziestoletniej wojny (1618—1648 rok), w której brali udział Niemcy, Czesi, Szwedzi, Francuzi.

Tymczasem w Polsce, gdzie panował król Zygmunt III (umarł w 1632 roku) wybucha bunt (t. zw. „Noc Tarasowa“ 1630 roku) przeciw znajdującemu się wówczas na Ukrainie wojsku polskiemu, rozrzuconemu małymi oddziałami, co ułatwiło Kozakom dokonanie wprost rzezi; bunt ten zostaje jednak stłumiony.

Wogóle na kresach wschodnich było stale niepokojnie, — z jednej strony sąsiedztwo wciąż wójujących Turków, na których jednocześnie robili wypadki Kozacy, — z drugiej strony, samowola niczem w swej władzy nieograniczonych magnatów, posiadających własne wojsko i uprawiających własną poli-

my na sumę 18 milj. zł. Bardzo ważną w Polsce rośliną rolniczą są ziemniaki, które się doskonale udają dzięki odpowiedniemu klimatowi i które stanowią poważny artykuł żywnościowy dla ludności. W r. 1925 zbiór naszych ziemniaków zajął 4 miejsce w światowej produkcji (29 milj. tonn). Poza przyczynieniem się do wyżywienia ludności ziemniaki służą również do hodowli trzody, do wyrobu spirytusu i mączki kartoflanej. Wreszcie produkujemy buraki cukrowe, które służą do wytwarzania cukru. Klimat nasz jest wyjątkowo sprzyjającym dla hodowli buraków cukrowych; w r. 1927 było pod uprawą 200 tys. ha przy zbiorze 3,6 milj. tonn.

Stopień kultury rolnej zależy nietylko od warunków klimatycznych i rodzaju gleby, lecz przede wszystkim od ilości pracy i kapitału, włożonego do uprawy ziemi. W Europie najlepiej uprawiana jest ziemia w Danji, Anglii, Niemczech, Czechosłowacji, Francji poczem idzie dopiero Polska pod żyto zaś — w Czechosłowacji Anglii, Niemczech, Danji i u nas. W każdym razie jesteśmy jeszcze daleko od uzyskania maximum wydajności gleby, bowiem gdy w r. 1925 w Danji uzyskano z 1 ha 33 kwintale pszenicy, to u nas otrzymano zaledwie 14 kw., dalej z 1 ha żyta osiągnięto w Czechosłowacji — 17 kw., w Polsce zaś tylko 13 kw.

W celu podniesienia naszej kultury rolnej wiele jeszcze musimy zrobić, by uzyskać właściwą produkcję roślin uprawnych, rodzących się w Polsce.

Piotr Salmonowicz.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

tykę. Mała szlachta naśladowała wielkich panów w swawoli i w uciskaniu ludności, — zaś władza królewska była zbyt słabą, aby mogła te stosunki uporządkować.

Naturalnie, najwięcej na tem wszystkim cierpieli chłopci, będący zupełną własnością swego pana i zmuszeni do odrabiania pańszczyzny już od 15 lat życia, a często znacznie wcześniej.

Taki stan rzeczy w połączeniu z brakiem jednej wspólnej a silnej władzy państwowej nad województwami, z których każde tworzyło jakby samodzielnie rządzoną republikę, musiał przyczynić się do hamowania kultury w Polsce, wstrzymywał jego rozwój. Co prawda, doskonale szedł handel zbożem z zagranicą przez polski port Gdańsk i, jak wykazują cyfry, prawie połowa zboża zabieranego tam przez cudzoziemskie okręty pochodziła z naszych ukraińskich kresów, — wogóle zaś handlowe obroty tego

znakomitego portu równały się obrotom wszystkich innych portów bałtyckich, razem wziętych.

Jednak i ten handel w 1630 roku upadał ze względu na wyżej przytoczone okoliczności. W poszczególnych dzielnicach Polski rządziła miejscowe sejmiki (zjazdy szlachty), zazwyczaj nie licząc się z ogólnym - państwowym interesem, natomiast często zależąc od magnatów.

Nie znaczy to jednak, iż brakło Rzeczypospolitej wielkich patriotów i dzielnych ludzi. Przecie w roku 1630 właśnie zmarł wojewoda kijowski Stefan Chmielecki, zwany Biczem Tatarów, a który rozgromił ich w 1629 roku. Nie nadużywał swej władzy ten szlachetny rycerz, lud go otaczał wielką czcią, śpiewając nawet pieśni o nim, — wdzięczny za nieuciskanie i za miłosierne serce wojewody.

Do wielkich mężów owych czasów należy również kaznodzieja Piotr Skarga, porywający wszystkich swymi pięknymi kazaniami, w których śmiało i bez litości rzucał gromy na wszelkie zło, szkodzące Rzeczypospolitej; hetman Chodkiewicz, zwycięzca w wielu bitwach, jeden z najznakomitszych polskich wodzów (zmarł w 1621 r.); i inni. Niestety, sam król Zygmunt III, rodem ze Szwedów, nic specjalnie dobrego nie zrobił Polsce, więc nie znajdował miłości w sercach ludu.

Wogóle system wybierania królów, t. zw. elekcja, panujący od 1572 do 1795 roku (t. j. do trzeciego rozbioru Polski) wprowadził duży zamęt w Rzeczypospolitej, dając Jej i dni wielkiej chwały i dni niepokojów, rozterek a triumfów dla czyhających na naszą niepodległość sąsiadów.

## Graniczny mur

Graniczny mur to piersi naszych hart,  
Graniczny mur to szaleństw naszych moc  
Wolności zew, na ustach śmiech i żart  
Daleko już niewoli straszna noc.

Już orzeł nasz zabliznił krwawe rany  
Do czynów on z orleży wciąż się rwie  
Przywiedzie nas i kraj nasz ukochany  
Gdzie wieczny świat co się „Potęgą“ zwie.

Do czynów więc strażnika wyteż wzrok,  
Granicy strzeż, Ojczyzny wierny synu  
Bo wiedz, że Twój miarowy, czujny krok  
Do wieńca Jej dorzuci liść wawrzynu.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Granicznik.

## Nasze kresy średnio-śląskie

### III.

#### Odolanów.

Przez lekko pofalowane pola, przez pyszne o pięknych paprociach lasy, i grzęskie łąki, wiodą drogi do Odolanowa. Jest to miasteczko powiatowe, niezbyt ciekawe, rozwlekłe na przestrzeni kilku metrów. Dolną warstwę gruntów stanowi biały, biały morski piasek a na nim rozciągają się pokłady drobnego piasku szarego, podzielonego warstwami ziemi bągnistej. (Na łąkach między Obłoczkami i Baryczą znajdują się — według Wincentego Pola — najgłębsze wyźłobienia nizinne Polski na zachodzie).

Niegdyś był w Odolanowie gród obrony, niedostępny prawie, bo opasywały go moczary i trzęsawiska, w których grzęzli ludzie i konie. Przed kilkunastu laty odkopano w obsuszonym bągnisku rycerza średniowiecznego na koniu w pełnym rynsztunku.

Nazwę nadał grodowi prawdopodobnie jego założyciel, jakiś Odolan, aczkolwiek znany archeolog

niemiecki, który badał te strony, dr. Schwartz, dowodzi, że początki dali grodowi mieszkańcy sąsiedniego Bógdaja, trudniący się grabieżą i rozbojem, i tam zrabowane przedmioty przechowywali, gdyż miejsce to oddalone było od traktu głównego — nazwali to miejsce Odolanowem. Pan ten nie znał ani ducha polskiego, ani języka dostatecznie, mógł więc na podstawie podobieństwa fonetycznego skomponować powyższą bajkę o założeniu Odolanowa.

Zamek ten, otrzymał od Ludwika Węgierskiego, Bartosz z Odolanowa, syn Peregryna z Chotela uwieczniony w licznych podaniach.

Za grabieże, jakich się dopuszczał, zamierzał Ludwik odebrać mu gród, oblegał go z ramienia królewskiego margrabia brandenburski. Bartosz poddał się dobrowolnie ks. Ziemowitowi Mazowieckiemu, lecz rabował dalej. Dopiero król Władysław Jagiełło odebrał zamek, a Bartosza skazał na banicję.

W r. 1458 Odolanów figuruje jako miasto; na herbie jego, wyobrażającym wieżę dwupiętrową z chcragwią na szczycie i głową rycerza w hełmie,

nad bramą figuruje rok 1572. Około 1695 r. utrzymywał ówczesny starosta na zamku ministra „braci czeskich” i kaplicę dla siebie i dla szlachty okolicznej. W r. 1709 pod Odolanowem Stanisławowi Leszczyńskiemu i Józefowi Potockiemu zaszedł drogę generał rosyjski Goltz, rozbił oddziały i zamek oparował.

„Wiosna ludów”, t. j. rok 1848 upamiętniła się w dziejach miasta. Powstańcy spalili 3 mosty na rzece Baryczy, 22 kwietnia rozegrała się bitwa. Powstańcy cofnęli się pod Raszków.

Po kongresie Wersalskim Odolanów podobnie jak Ostrzeszów i Kępno przydzielono Polsce, a jak już poprzednio wspominałam, przyłączono doń skrawek rdzennej ziemi średnio-śląskiej. W powiecie odolanowskim ze względu na wysoką liczbę ludności ewangelickiej, zatrzymano szkoły wyznaniowe. Ludność średnio-śląska wspomnianych powiatów to część tych braci Polaków, którym sądzono trwać dalej na ziemi ojców w obrębie regencji Wrocławskiej, w powiecie sycowskim, namysłowskim i brzeskim.

Niemcy przez wieki czynili wszystko, aby zetrzeć wszelki ślad polskości tej części kraju.

Miejscowe nazwy rzek, lasów i osad, na tym obszarze świadczą, że strony te od najdawniejszych czasów były w posiadaniu słowian, a twierdzenie niektórych niemieckich historyków, jakoby tam na Śląsku, mieszkali germańscy Wandalowie i Silingowie nie da się uzasadnić. Nazwa Śląsk pochodzi od rzeki Ślęzy.

Utworzenie dwóch ośrodków słowiańszczyzny zachodniej, organizmów państwowych: czesko-morawskiego i polskiego, wprowadziło ludność dorzecza Odry dalej i Wisły, t. j. Śląska w sferę politycznego ciężenia ku tym dwom centrom. Utworzenie jednak w 1000 r. biskupstwa, będącego pierwotnie sufraganią gnieźnieńską, pozostającą w zależności od Gniezna, zespoliła węzłami kościelnej organizacji obszar tej części Śląska z Polską. W r. 1054 przyłączona została dzisiejsza regencja wrocławska do Polski. Testament Władysława Hermana z r. 1102 wymienia Wrocław obok Krakowa i Sandomierza jako najważniejsze miasta Polski ówczesnej.

Małżeństwa książąt śląskich z księżniczkami niemieckimi dały początek germanizacji Śląska. Po inwazji tatarskiej zakończonej bitwą pod Lignicą w 1241 r. osadzono w opustoszałych wsiach ludność niemiecką, która jednak w stosunkowo krótkim przeciągu czasu polszczyła się, mimo że niemczyzna zaczęła wypierać polskość ku południowo-wschodowi, mimo że rugowano przemocą polskość z miast.

Po oderwaniu Śląska wrocławskiego od Polski nie wszystkie nici zostały odrazu zerwane. Wład-

staw IV zamierzał zagarnąć Wrocław „kraj sąsiedzki, spokrewniony nie tylko z tytułu dawnych praw Rzeczypospolitej, ale i dla wspólnej krwi”. Jan Sobieski zamierzał uczynić to samo, miał nawet przyrzeczenie posła francuskiego, że skoro tylko uderzy na Śląsk, francuski do pomoże mu.

Ziemia wrocławska rozpadła się na mnóstwo drobnych ksiąstewek, ostatni Piast śląski Jerzy Wilhelm, książę lignicko-wrocławsko-brzeski zmarł w 1675 r.

Wprowadzenie protestantyzmu jest dziełem książąt. Język w kościele i księgach kościelnych był polski, literatura, jakiej żądał lud, t. j. religijna była polska (jak o tem pisałam w poprzednim artykule). Jeszcze w 18-tym wieku synowie Niemców miejscowych nie tylko uczęszczali do szkół polskich, używali mowy polskiej, ale ćwiczyli się nawet w pisaniu wierszy polskich.

Narazie germanizacja ziem średnio-śląskich, podobnie jak na Mazurach, napotykała na opór. Jeden z duchownych miejscowych, zwracając się do ministra v. Allensteina w początkach drugiej połowy 19-go wieku pisze: Język polski musi mieć przed niemieckim pierwszeństwo, bo tutejszy chłop mówi po polsku o wiele lepiej, niż niemiecki chłop po niemiecku”.

Po zwycięskich wojnach 1864—1866 r. oraz po wojnie franko-pruskiej, zjednoczeniu Niemiec pod wodzą Prus — germanizacja przybiera coraz to ostrzejsze formy.

Według statystyki ludności w r. 1858 liczba Polaków w regencji wrocławskiej wynosiła 52. 818 osob. Procentowo w pow. sycowskim 55,7%, w r. 1861 — 43,7%, zaś w 1900 — 30,1%. Ostatnia statystyka z r. 1926 podaje w regencji wrocławskiej 12.747 osób, używających języka polskiego jako macierzystego, 3.029 t. zw. „dwujęzycznych”, t. j. używających obok polskiego również języka niemieckiego. Statystyka ta jest tendencyjnie fałszowana.

Po wojnie, w obrębie Rzeczypospolitej, dzieci ziemczonych Pilów, Gąsiorków, Kozłów w polskich szkołach, ucząc się w języku, jakim mówią wyłącznie ich dziadkowie i babki, zyskują poczucie swej przynależności do wielkiej polskiej rodziny.

To uświadomienie wywiera wpływ na rodziców dzieci, którzy, mimo, że należą do pokolenia ziemczonego, pomimo, że pracują wśród nich działacze niemieccy, jak skazany niedawno na karę więzienia — Dobermann — podczas ostatnich wyborów do sejmu oddali 1000 głosów na listy polskie.

## O wyszkolenie

Zanim więcej powołani zabiorą głos w odpowiedzi na artykuł dyskusyjny z N-ru 14, p. t. „Metody i tok szkolenia”, niechaj i mnie wolno będzie wypowiedzieć w tej sprawie parę uwag.

Zatytułowałem swe wywody inaczej, niż Szanowny autor pierwszego w tej sprawie artykułu, z innego bowiem punktu widzenia chciałbym naświetlić podstawowe zagadnienie wyszkolenia. Na pierwszy plan wysunąłbym *przedmiot wyszkolenia*, czyli cały materiał, jaki strażnik powinien opanować, potem zaś dopiero mówiłbym o *sposobach*, które ułatwić mają opanowanie przez szkolonych przedmiotu, o rozkładzie materiału w czasie, czyli *programie*, i o jego podaniu w jak najłatwiejszej do zrozumienia i zapamiętania formie, czyli o *metodzie*.

Uważam bowiem, że zanim zacznie się dyskutować o programie i metodzie szkolenia, trzeba wpierv zgodzić się na przedmiot wyszkolenia, trzeba ten przedmiot możliwie ściśle określić.

Aby sprecyzować, co ma stanowić przedmiot wyszkolenia strażnika, nie wolno ani na chwilę spuszczać z oka zadań, do wykonania których Straż Graniczna jest powołana. Zadania te, to ochrona granic, ochrona pod względem gospodarczym, politycznym, na wypadek wojny zaś udział w akcji wojennej, w składzie armji.

Jeżeli teraz do określonych w ten sposób zadań dostosować będziemy chcieli przedmiot wyszkolenia strażnika, to łatwo zgodzimy się, że na pierwszym planie postawić się musi wyspecjalizowanie strażnika w spełnianiu służby granicznej, zaznajomienie go z obowiązującymi przepisami, pobudzenie inicjatywy, wyrobienie spostrzegawczości i t. d., dopiero zaś po zaspokojeniu tych głównych potrzeb wyszkolenia poświęci się resztę rozporządzalnego czasu na szkolenie strażników jako żołnierzy piechoty.

Postawmy sprawę jasno: pokutuje wśród nas do dzisiaj jeszcze fałszywa i niezdrowa ambicja dorównania, lub nawet przewyższenia pod względem wyszkolenia wojskowego oddziałów armji czynnej. Z tej ambicji musimy w interesie służby jak najrychlej zrezygnować. *Bądźmy specjalistami w zakresie służby granicznej*, jak policja w zakresie służby bezpieczeństwa publicznego, nauczycielstwo w zakresie oświaty i t. d. i nie szukajmy złudnych laurów na obcych nam dziedzinach.

Oczywiście ani na chwilę nie myślimy umniejszać znaczenia i ważności sprawy obrony narodowej, do której w warunkach wojny nowoczesnej powołane jest całe społeczeństwo, w myśl zasady „narod pod bronią”. Pamiętajmy jednak, że znacznie więcej

korzyści nawet w tym zakresie przyniesie Państwu straż wyspecjalizowana w służbie granicznej, co czysto teoretycznym wywodem postaramy się zaraz uzasadnić.

Już przed ostatnią wojną w poszczególnych państwach nabrano przekonania, że służby takie, jak straż leśna, skarbowa, graniczna, podobnie jak organy bezpieczeństwa publicznego, z pożytkiem o wiele większym dadzą się użyć w akcji wojennej nie w oddziałach linjowych, ale w żandarmerji polowej i służbie wywiadowczej. Wyszkolony i doświadczony w służbie patrolowej strażnik, obznajmiony z walką z przestępstwami i przepisami prawnymi, pożyteczniejszym będzie żandarmem niż fizylerem. To też zarówno Francuzi jak i Niemcy członków swych granicznych straży użyli zaraz w początkach wojny do funkcji żandarmskich i wywiadowczych.

Tę małą wycieczkę historyczną uczyniliśmy, by wykazać, że nawet w zakresie wyszkolenia wojskowego o wiele większy pożytek przyniesie dobre przygotowanie Straży w służbie granicznej właściwej, niż ciągłe powtarzanie ćwiczeń piechoty w zakresie plutonu. Przecież każdy strażnik jest podoficerem rezerwy, przecież normalnie odbywa ćwiczenia rezerwy, więc wyszkolenia wojskowego posiada zupełnie dosyć.

Streszczam się: regulamin piechoty w programie wyszkolenia straży powinien być uwzględniony tylko o tyle, o ile tego wymagają potrzeby utrzymania karności. Znaną jest rzeczą, że cała musztra formalna ma na celu głównie obudzenie i utrzymanie w oddziałach karności wojskowej i że z tego właśnie powodu nawet na wojnie do musztry formalnej nieraz się wraca. Niechże zatem i w straży odbywają się od czasu do czasu ćwiczenia z zakresu regulaminu piechoty, niech one jednak nie pochłaniają całego czasu, którego na granicy tak mało mamy.

Jak zatem wyglądać ma program szkolenia Straży? Opierając się na poprzednich wywodach program ten ogólnie określiłbym jak następuje:

1. instrukcja służby granicznej (taktyka sł. gr.) wraz ze służbą śleđczą,
2. przepisy prawne (celne i inne),
3. ćwiczenia wojskowe.

Wyliczone przedmioty podaję w kolejności według ich znaczenia; w odpowiednim stosunku także powinien być między nie podzielony cały rozporządzalny czas, mniej więcej  $\frac{1}{2} : \frac{1}{3} : \frac{1}{6}$ .

Jeżeli mowa o programie, to nasuwa się pod pióro ważna sprawa dostosowania programu do warunków miejscowych w poszczególnych okręgach. Nie-

ma mowy o ustalaniu jednego programu dla całej granicy. Już w obrębie okręgu trudno nieraz myśleć o jednolitym programie, a cóż dopiero mówić o całej granicy, jeśli ma się do czynienia z różnicami takimi, jak Śląsk i Karpaty wschodnie. Stąd wyniknie nieraz potrzeba przewidywania dla jednego odcinka

większej lub mniejszej ilości godzin nauki, niż ma ich odcinek inny, stąd także nacisk się nieraz musi położyć na rozkazodawstwo pisemne i nauczanie korespondencyjne, o którym dotąd wcale się nie mówi.

Ale to już kwestja metody, o której z braku miejsca nie zamierzam mówić.

## Granice kontroli

Wyczerpująco omówiliśmy i jeszcze nieraz omawiać będziemy konieczność uznania strażnika, tej podstawowej komórki naszej organizacji, za jednostkę taktyczną, wyposażoną w możność samodzielnego zdecydowania przy wykonywaniu ogólnego zadania. Doszliśmy do wniosku, że przy obecnej organizacji nałożone na siebie obowiązki Straży Granicznej wypełni tylko wówczas, gdy każdy oficer i szeregowy w swoim zakresie będzie się cieszył odpowiednią samodzielnością. Z góry przytem przyjmujemy za pewnik, że niema w korpusie Straży Granicznej osobników niegodnych zaufania, że wszyscy wchodzący w skład tego korpusu są ludźmi o wysokim poczuciu obowiązku i odpowiedzialności.

Jak wielkie znaczenie posiadają te cnoty, poczucie obowiązku i odpowiedzialności, — postaramy się udowodnić na przykładzie wziętym z przeszłości. Jak wiemy wszyscy, Rosja przedwojenna, strzegła swych granic systemem kordonowym, przez sieć stałych posterunków, gęsto rozstawionych wzdłuż linii granicznej na odległość wzroku, lub głosu. Żołnierz rosyjskiej straży pogranicznej, jak wogóle żołnierz w carskiej armji wychowywanym był na bezmyślnego manekina, który kroku nie zrobił, jeżeli nie było rozkazu. I oto mimo kosztownego jak w żadnym innym państwie aparatu ochrony granic, łatwość nielegalnego przejścia przez granicę rosyjską była przysłowiowa. Kto chciał granicę przekraczać, mówiło się, że w biały dzień fortepian można przenieść przez granicę zieloną, dlatego tylko, że mimo, a może właśnie z powodu zbyt drobiazgowego nadzoru i odebrania żołnierzowi wszelkiej samodzielności, — żołnierz ten pozbawiony był poczucia odpowiedzialności i za kieliszek wódki zrobił wszystko, czego od niego żądano, gdy przez chwilę tylko nie czuł na sobie oka przełożonego.

Zgadza się wszyscy, że bez nadzoru wyrażającego się w ogólnym kierowaniu służbą i kontrolą nad jej wykonaniem, służby granicznej nie można sobie wyobrazić. Nadzór jednak także musi mieć swoje granice, by zamiast korzyści, nie przyniósł szkody dla służby.

Przedewszystkiem więc nadzór nie powinien być zbyt drobiazgowy. Od strażnika począwszy, każda jednostka ma pewien zakres obowiązków, za których wykonanie jest odpowiedzialna. Jeżeli w ten zakres wchodzi wyższy przełożony, to tem samem zdejmuje z niższej jednostki odpowiedzialność,

którą bierze na siebie. Strażnik przyzwyczajony do zastanawiać się nad celowością pracy podległej placurty, z której nie wolno mu zboczyć, przestaje myśleć, bo za niego myśli kierownik placówki. Kierownik placówki, który od komisarza otrzymuje szczegółowe zarządzenia dla każdego strażnika, przestaje zastanawiać się nad celowością pracy podległej placówki, bo za niego myśli komisarz, którego rozkazów nie wolno krytykować.

I strażnik i przodownik pozbawieni są w ten sposób inicjatywy i poza wykonaniem szczegółowych rozkazów za nic nie mogą odpowiadać. Tak samo oczywiście przy zbyt drobiazgowym nadzorze dzieje się w jednostkach wyższych.

Zbyt drobiazgowy nadzór przeszkadza jednostkom podwładnym w pracy. Mamy tu na myśli zbyt częste kontrole. Trzeba stanąć na stanowisku, że kontrola w naszej służbie ma na celu głównie stwierdzenie zgodności między ogólnym zadaniem służbowym, a działaniami poszczególnych jednostek, że chodzi przy tej kontroli o wyniki pracy, mniej zaś o szkolenie, które traktować należy odrębnie i które w zasadzie każdy Strażnik powinien już posiadać w odpowiednio wysokim stopniu. Mówiliśmy już poprzednio, że zbyt częsta kontrola wywołuje zbędne podniecenie i pewne zamieszanie. Korzystniej więc jest kontrolować rzadziej, lecz gruntownie, niż często lecz tylko powierzchownie.

Z wojskowej organizacji Straży wynika, że wykonywanie nadzoru nie powinno naruszać hierarchji służbowej. Wskazana więc jest wielka oględność przy wydawaniu doraźnych zarządzeń.

Podaliśmy na wstępie przykład wzięty z obcej granicy, mający uzasadnić znaczenie w służbie granicznej poczucia obowiązku i odpowiedzialności. Jako kontrast ze stanowiskiem carskiego żołnierza straży pogranicznej, postawmy angielskiego lub amerykańskiego stróża bezpieczeństwa publicznego.

Wychowany w wysokim poczuciu odpowiedzialności, stanowczy i pewny siebie policjant angielski wzorowo spełnia swoje zadania, nie pod grozą surowych kar, ale w przekonaniu, że to jest jego obowiązkiem. Cieszy się szacunkiem i zaufaniem współobywateli, którzy do jego zarządzeń zawsze bez oporu się stosują, bo wiedzą, że zarządzenia te są zgodne z prawem i mają na celu dobro ogółu. Wypadki nadużycia zaufania przez policjanta angielskiego należą do rzadkości.

## Do Jana w Maju

Wiersz imienny napisany przez MUSZKIETA.

Świętych Janów jest moc w roku —  
Różnej siły i potęgi,  
Ja jednego mam na oku,  
Choć nie święte ma zasięgi.  
Choć nie w niebie a na ziemi,  
Lecz świętym jest między swemi.

Życiem Jego praca była,  
Zawołaniem jest Ojczyzna,  
Zaś sztandarem POSTAĆ miła,  
Szczytem marzeń, w boju blizna.  
Niema włości, niema chaty,  
Zato sercem jest bogaty.

Dwie postacie wciąż w NIM żyją,  
Inkarnacje drogie — dawne,  
A w których się czyny kryją...  
Czyny wielkie, mocą sławne.  
W czynach tych — dźwięk szczeroty:  
To jest ON — JAN symbol cnoty.

Warszawa, dnia 16 maja 1930 r.

Baron BUDBERG — JAN bez trwogi,  
To jest postać żywa — pierwsza,  
Żandarm JUR zaś to JAN srogi,  
Inkarnacja druga — szersza.  
Dwie epoki, bojów dzwony:  
Rewolucja i LEGJONY.

Dziś o... dzięki MARSZAŁKOWI,  
Gdyś WODZEM Granicznej Straży,  
Pozwól, że Cię Straż pozdrowi,  
Gdyż nie skoro się nadarzy  
By śród życia dróg rozstaju  
Święcić znowu JANA w maju...

Zyczymy Ci, my STRAŻNICY:  
Zdrowia, szczęścia i lat wiele,  
Abyś pewny był granicy  
I miał wierne przyjaciële.  
Wiedz... nie chcemy nic dla siebie,  
Lecz nas kochaj jak my CIEBIE.

## Samopomoc

Pisząc o samopomocy mamy na myśli nie tylko stowarzyszenie nasze pod tą nazwą, ale ogół poczynań zbiorowych, skierowanych ku poprawie bytu naszego i naszych rodzin.

Potrzeba i korzyści samopomocy coraz szerszego doznają zrozumienia w naszych szeregach. Od wspólnych mieszkań począwszy, wynajmowanych w drodze dobrowolnego porozumienia się przez dwóch lub więcej strażników, od wspólnych kuchni, częstych i niezbędnych zwłaszcza na granicy południowej, poprzez biblioteki, czytelnie i świetlice, lokalne kasy doraźnej samopomocy, aż do wielkich instytucji centralnych, Kasy Wzajemnej Pomocy i stowarzyszenia „Samopomoc”, — akcja samopomocy przeniknęła już wszystkie komórki naszego wspólnego organizmu i stała się czemś tak niezbędnym, że bez niej nie potrafilibyśmy się już obejść.

Jak zawsze w świecie i w życiu powstawanie i rozwój naszej samopomocy nie idzie „po maśle”. Znaczący z dumą, że żadna poważniejsza akcja z zakresu samopomocy nie była w Straży Granicznej wiadomością nadużyć, stwierdzić musimy, że z powodu warunków organizacyjnych Straży Gran. głównie zaś z powodu rozrzucenia na przestrzeni tysięcy kilometrów, nasza akcja samopomocy nie rozwija się tak szybko i gładko, jakbyśmy tego pragnęli.

Trudno jednak — z istniejącymi warunkami pogodzić się musimy, choćbyśmy nie chcieli, jako ludzie praktyczni zaś nie opuścimy rąk, lecz starać się będziemy nadal radzić sobie jak najlepiej.

Aktualną jest w tej chwili sprawa K. W. P., z racji rychłego walnego zgromadzenia (25 maja b. r.), jak również wobec wszczętej przez kol. Tułacza dyskusji, której zakończenie znajdą czytelnicy na innym miejscu. Zanim sprawozdanie z walnego zgromadzenia całkowicie zaspokoi ciekawość naszych czytelników, podajemy tymczasem kilka cyfr orientacyjnych, świadczących o rozwoju K. W. P., a udzielonych nam łaskawie przez Zarząd.

Stan Kasy Wzajemnej Pomocy przedstawiał się w dniu zamknięcia rachunków za r. 1929, t. j. w dniu 31 grudnia 1929 jak następuje:

ilość członków . . .	3,912
suma wpłacona na rachunek udziałów	322.496,— zł.
ilość udzielonych pożyczek w 1929 r.	1.446
ogólna suma udziel. pożyczek w 1929 r.	514.378,79 zł.
koszty handlowe i admin. w 1929 r.	9.380,54 zł.
czysty zysk	17.314,29 zł.

Do dnia 1 maja b. r. ogólna suma wpłaconych części udziałów wzrosła do kwoty ok. 420.000 zł.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIA

Jak widać zatem rozwój kasy odbywa się zupełnie planowo i równo, koszta administracyjne są stosunkowo bardzo nieznaczne, co zresztą stwierdziła komisja rewizyjna, działająca z ramienia Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych. W tym roku także ma być wypłacona członkom K. W. P. pierwsza dywidenda, która wprawdzie nie będzie zbyt wielka, wyniesie ok. 4% od wpłaconej na udział kwoty, zawsze jednak świadczyć będzie o tem, że K. W. P. zaczyna dawać już zyski, które stopniowo będą coraz większe.

Wracając jeszcze do dyskusji, to jedynym zarzutem podniesionym przez jej inicjatora jest zbyt wolne jego zdaniem załatwianie podań o pożyczki. Według wyjaśnień, jakie otrzymaliśmy od Zarządu, był okres, w którym zapas gotówki nie wystarczał na zaspokojenie wszystkich zgłaszających się po pożyczki członków. Z tego powodu podania nieraz czekać musiały czas jakiś, aż gotówka napłynęła. Obecnie zapas gotówki przewyższa już jej zapotrzebowanie, głód kredytowy jest mniejszy i wszystkie podania o pożyczki załatwia się odwrotnie.

Zatrzymajmy się teraz przez chwilę przy stowarzyszeniu „Samopomoc”, które dotąd nie dawało znać o sobie i o którego losy tak bardzo niepokoiła się gromada. Jak widać z komunikatu umieszczonego w poprzednim numerze Czat. także i „Samopomoc” przystąpiła już do pracy i to odrazu mocno, pewnie i szeroko. Dalsze prace „Samopomocy” są w toku i stopniowo dowiadywać się o nich będą członkowie komunikatów, które Zarząd postanowił co pewien czas ogłaszać.

W każdym razie, już począwszy od tego roku, a więc zaledwie po paru miesiącach istnienia stowarzyszenia, członkowie „Samopomocy” korzystać będą z udogodnień, które niejednemu z nas przywrócą zdrowie, nierzadko zaś ocalą życie.

## Rzeczy ciekawe

**KOSZTOWNY PRZECINEK.** W związku z nowym projektem celnym rządu Stanów Zjednoczonych Am. Półn., pisma amerykańskie przypominają dzieje jednego przecinka, który państwo to naraził na duże straty.

Na początku bieżącego stulecia opracowana została w Ameryce nowa ustawa celną, która pomiędzy innymi przewidywała, że wolne są od cła przywozowego wszelkie zagraniczne sadzonki owocowe (po angielsku: fruit - plants). Urzędnik, który ustawę tę przepisywał omylił się i zamiast postawić pomiędzy wyrazami „fruit” i „plants” łącz-

kiem ogłoszona została w oficjalnym organie urzędowym. W tem brzmieniu ustawy wolne były od cła przywozowego zarówno zagraniczne sadzonki (plants), jak i owoce (fruit). Według obowiązującej w Ameryce prawa, zmiana ustawy nie może nastąpić wcześniej, jak po roku od daty ogłoszenia i przez rok ustawa z błędnym przecinkiem, zezwalającym na bezcłowy przywóz zagranicznych owoców, obowiązywała.

Rok ten naraził skarb Stanów Zjednoczonych na stratę 3 i pół miliona dolarów.

**OPÓŹNIENIE POCIĄGU — POCZĄTKIEM KARJERY PREZYDENTA.** Przed 35 laty obecny prezydent francuski, Gaston Doumerge był skromnym sędzią pokoju na prowincji i nie marzył nawet o karierze politycznej. Pewnego dnia wezwano go telegraficznie do przybycia na pogrzeb deputowanego tego okręgu i wygłoszenia nad grobem przemówienia. Aby zdążyć na pogrzeb, trzeba było zdążyć na najbliższy pociąg, który odchodził za kwadrans a stacja kolejowa odległa była o dwanaście kilometrów. Nie było wówczas jeszcze samochodów i pan sędzia, nie tracąc ani chwili czasu, ruszył powozem i oczywiście przyjechał na stację o pół godziny za późno. Ale szczęśliwym trafem pociąg opóźnił się o całą godzinę. Przemówienie, wygłoszone nad grobem deputowanego, wywołało tak silne wrażenie, że miejscowy komitet radykałów uchwalił wysunąć kandydaturę Doumerge'a przy najbliższych wyborach do parlamentu. Odtąd rozpoczęła się karjera polityczna skromnego sędziego z prowincji. Wszedłszy do parlamentu, Doumerge odrazu zajął wybitne stanowisko, jako świetny mówca i doskonały polityk. W 29 lat później został wybranym prezydentem Francji. „Pomyślcie tylko, — lubi nieraz wspominać prezydent, — gdyby w ów dzień pociąg nie spóźnił się o całą godzinę, nigdybym nie dostał się do parlamentu i, oczywiście, nie zostałbym prezydentem republiki...” (R.C.)

**MIĘDZYNARODOWY KONGRES WŁÓCZĘGÓW.** W powodzi wszelakiego typu i charakteru kongresów międzynarodowych do najoryginalniejszych należą niewątpliwie coroczne kongresy włóczęgów z całego świata. W roku zeszłym kongres taki odbył się w Dusseldorfie, tegoroczny obradować będzie w Wiedniu. Znowu zjadą się trampy, wałbundy, włóczęgi i obieżyświaty z urodzenia, z zawodu i z przekonania, „obywatele całego świata”, poszukiwacze przygód i wrażeń, ludzie wiecznej drogi i nieustannych zmian. Wśród wielu bezimiennych, którzy przywędrują pieszo z najodleglejszych zakątków znajdują się też ludzie o sławnych na cały świat nazwiskach, wielcy patroni włóczęgotwa: laureat nagrody Nobla, Knut Hamsun i kilkakrotnie

kandydat do tejże nagrody, ideolog bolszewizmu i piewca proletariatu — Maksym Gorkij. Obrady kongresu, który zwołano na sierpień odbywać się będą pod gołym niebem w jednym z parków miejskich. (R.C.)

**POMNIK KU CZCI TWÓRCY CZERWONEGO KRZYŻA.** W Zurichu ma być wkrótce odsłonięty pomnik dla uczczenia pamięci Henryka Dumonte, założyciela Czerwonego Krzyża. Henryk Dumonte, syn zamożnej rodziny genewskiej oddał niespożyte usługi idei samarytańskiej. Znalazłszy się przypadkiem na polu pamiętnej bitwy pod Solferino w r. 1859, wstrząśnięty do głębi niedolą rannych żołnierzy zorganizował doraźną akcję ratunkową przy pomocy miejscowej ludności. Parę lat później napisał słynną książkę p. t. „Pamiętnik o Solferino”. Dzięki nieustrudzonym jego zabiegom i poparciu Napoleona III odbył się w Genewie w r. 1863 pierwszy zjazd międzynarodowy, który dał początek międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża. (R.C.)

**ZŁOŚLIWOŚĆ REKWIZYTÓW TEATRALNYCH.** Martwy rekwizyt teatralny odgrywa na scenie nieraz równie wielką rolę, jak bohater i często decyduje o powodzeniu sztuki. Właśnie rekwizyty odznaczają się szczególną złośliwością i czasem jakby umyślnie nie wykonywują tego, czego się od nich oczekuje. W „Siegfriedzie” wagnerowskim jest np. znana scena, w której Siegfried swoim cudownym mieczem Notung rozszczał kamienne kowadło. Oczywiście kowadło musi posiadać mechaniczne urządzenie, które w odpowiedniej chwili powoduje rozpięcie się dwóch części. Otóż podczas pewnego przedstawienia tej opery w Monachjum kowadło, uderzone Notungiem... nie chciało się rozpaść, poczem naiwny nieco śpiewak rozsunał obie połowy, aby pokazać publiczności, że jednak Notung spełnił swą powinność. Za to podczas następnego przedstawienia kowadło rozpadło się zanim go dotknął straszliwy miecz. (R.C.)

**LECZENIE ZEZA.** W klinice oftalmicznej w Edynburgu zainstalowano aparat amerykańskiej konstrukcji, służący do leczenia zeza. Aparat ten składa się z aparatu projekcyjnego, który rzuca na ekran zawsze po dwie litery, o kolorach dopełniających się, np. A czerwone i A zielone. Zezujący zcapatrzony jest w okulary o jednym szkle czerwonym a jednym zielonym, tak że jednym okiem widzi on tylko literę czerwoną, drugim zieloną. Oba te obrazy łączy on jak człowiek o wzroku normalnym, w jeden obraz czarny. Podczas nakręcania filmu jednak obrazy zielone i czerwone posuwają się ku sobie, tak że obserwator zmuszony jest zmieniać kąt nachylenia osi oczu, aby zawsze móc połączyć obraz czerwony z zielonym. Przez dłuższe ćwiczenie oś nienormalne-

go oka wraca do normalnego położenia. Już po dwóch posiedzeniach trwających po 10 minut następuje widoczne polepszenie. (R.C.)

**LAUREAT NOBLA — WŁAŚCICIELEM KASYNA.** Znakomity pisarz belgijski, laureat Nobla, Maurycy Maeterlinck nabył ostatnio na Riwjerze kasyno, które zamierza osobiście prowadzić już od przyszłej wiosny. Laureat Nobla w roli właściciela domu gry będzie niewątpliwie niecodzienną atrakcją dla turystów, zwłaszcza amerykańskich. Prawdopodobnie więc w przyszłym roku Kasyno Maeterlinka będzie najmodniejszym ośrodkiem na Riwjerze. (R.C.)

## Uznanie

Przod. Ludwik Śniegocki z komisariatu w Łodzi wyróżnił się chlubnie w czasie likwidacji szajki przemytników, działających częściowo w przebraniu podoficerów artylerji. Występując służbowo musiał w dniu 19 kwietnia br. stoczyć walkę z kilkunastu szeregowymi, którzy nie orientując się, że chodzi w danej chwili o przebranego przemytnika, wystąpili czynnie w obronie przytrzymanego. Z walki tej wyszedł przod. Śniegocki zwycięsko, przytrzymując niejakiego Błaszczyka wraz z 40 kg. przemyczonego tytoniu.

Pan Zastępca komendanta Str. Gr., pułk. Czaplński po otrzymaniu raportu w tej sprawie, wystosował do przod. Śniegockiego pismo następującej treści:

„W raporcie sprawozdawczym kierownika VI Inspektoratu Okręgowego z dnia 30.IV.b.r. znalazłem chlubną zmianę o Pańskiej osobie i o Jego dzielnym zachowaniu się podczas ujęcia przemytnika Błaszczyka w Łodzi w dn. 19.IV b.r.

Z radością i dumą będę przedkładał Panu Komendantowi ten raport oraz własny wniosek na udzielenie szaczonej pochwały Pańskiej dzielności i poświęceniu.

Lubię takie piękne czyny i lubię takich dzielnych żołnierzy jak Pan.

Niechaj wszyscy tak dobrze i uczciwie wykonują swą służbę, z takim jak Pan poczuciem honoru strażnika!

Wyrażam Panu Przodownikowi moje pełne uznanie i wzywam do dalszych tak pięknych przykładów dla innych.”

## Zdjęcia fotograficzne

Centralne władze administracji ogólnej wyjaśniły, że fotografowanie amatorskie zwykłymi aparatami nie podlega w zasadzie ograniczeniom i bez zezwolenia nie jest wymagane ani na noszenie ap-

ratów, ani na fotografowanie. Wyjątek stanowi fotografowanie na obszarze całej strefy nadgranicznej, na które wymagane jest zezwolenie. Poza to zabronione jest dokonywanie bez pozwolenia zdjęć terenów i oddziałów wojskowych, urzędów komunikacyjnych i innych o znaczeniu strategicznym. Zabronione jest też fotografowanie w obrębie twierdz i rejonów warownych. Fotografowanie może być zabronione w każdym czasie i miejscu w razie tamowania ruchu, albo zakłócania w inny sposób porządku publicznego. Dokonywanie zdjęć wewnątrz budynków, murów, cmentarzy, parków, zależne jest od pozwolenia właściciela lub zarządu.

Wyjaśnienia te nie dotyczą fotografowania zawodowego. Fotografowanie takie podlega przepisom prawa przemysłowego, Uprawianie fotografowania zawodowo w sposób wędrowny (domokrajny) przez cudzoziemców jest zabronione.

## Wierchomla

Mało komu w Polsce znana  
Jest wioska, Wierchomla zwana,  
Otoczona gór pasmami  
I bystremi strumieniami.

Piją tam ludziska „szczawy”  
Zawsze z rana zamiast kawy,  
Lecz smaczniejsza jest ta woda,  
Gdy Adelcia ci ją poda.

Jest tam Alrisch, handlarz drzewa,  
Który w życiu pecha miewa,  
Bo gdy tratwę puści z góry  
Ma z niej już za chwilę wióry.

Jest tam też placówka Straży,  
Nikt jej dotknąć się nie waży,  
Gdyż w to zaraz „władza” wkracza,  
Która nigdy nie przebacza.

A kierownik tej placówki  
Lubi mówić ładne mówki,  
Z torbą swą się nie rozstaje,  
(Nawet śpi z nią, jak się zdaje).

Jest to chłopak dość morowy,  
Do konceptu ma fest głowę,  
Skrycie powiem, że pewnikiem  
Wkrótce będzie przodownikiem.

Zaś załoga tej placówki  
Co za ludzie, jakie główki,  
Muzykanci, wykładowcy,  
Instruktorzy, dobrzy mówcy.

Robią często wspólnie „żydka”  
Wszak gra taka nie jest brzydka.  
Do kościoła chodzą w święta,  
No... i płacą alimentą.

Jest tam również strażnik jeden,  
Trochę łysy lecz nie bieden,  
Żenić chce się z całej mocy,  
Zawsze przez sen mówi w nocy.

Jednem słowem raj tam wszelki,  
Góry, lasy, Poprad wielki,  
Okolice zdrowa śliczna,  
Komisarjat to Piwniczna.

Z. T.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WLADYSŁAWA RAGINISIA

## Z życia Straży Granicznej

### ECHA UROCZYSTOŚCI 3-go MAJA.

KOMIS. CZARNKÓW: Tegoroczne święto 3-go maja w Czarnkowie zapisało się dobrze w pamięci Straży Granicznej oraz miejscowej i okolicznej ludności.

W dniu tym, jako w rocznicę wiekopomnej konstytucji odbyła się dekoracja krzyżami zasługi zasłużonych na polu pracy społecznej i zawodowej lekarza dr. Śmigielskiego i kierownika miejscowego Komisarjatu Straży Granicznej Komisarza P. Buszkowskiego.

Dekoracji dokonał miejscowy starosta p. Boguszewski.

Uczestnik uroczystości pan B. P. opisując uroczystą chwilę dekorowania zasłużonych prosi redakcję o złożenie Komisarzowi Buszkowskiemu życzeń od wszystkich jego podwładnych, by w chlubnej pracy dla dobra Ojczyzny doczekał się dalszych zaszczytnych odznaczeń.



3 maja w Chorzelach — przedstawiciele władz i ludności.

Do życzeń tych przyłącza się również redakcja „Czat”.

**KOMIS. CHORZELE:** Komis. Chorzele obchodził rocznicę, konstytucji 3-go maja bardzo uroczysto wspólnie z organizacjami P. W. i W. F. oraz stowarzyszeniami.



3 maja w Chorzelach — raport.

W obchodzie wzięli również udział kierownik Inspektoratu p. insp. Miller z oficerami Inspektoratu p. Komisarzem Piotrowskim i asp. Szablowskim.

**KOMIS. ŻABIE:** Komisarjat Straży Granicznej Żabie mimo znacznej odległości od większych środowisk kulturalnych nie zaprzestaje kontynuować rozpoczętej na Huculszczyźnie pracy narodowej.

Z jego to inicjatywy odbył się w dniu 3-go maja obchód konstytucji.

**KOMIS. GŁADYSZÓW:** Szeregowi Komisarjatu Gładyszów nie mając możliwości zorganizowania na miejscu uroczystości w większym zakresie wzięli

udział w zawodach sportowych urządzonych z okazji obchodu konstytucji 3-go maja w mieście powiatowym Gorlice.

W biegu na przełaj zdobył pierwszą nagrodę w postaci złotego medalu strażnik Benke Alfons z placówki Zdynia.

**KOM. KROTOSZYNY,** W dniu 2 lutego r. b. urządził Komisarjat Str. Gran. Krotoszyny zabawę karnawałową. Na początek zespół szeregowych z okazji rocznicy powstania styczniowego odegrał sztukę „Stańcie Powstaniec”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późna w nocy. Podczas zabawy przygrywała orkiestra jazzbandowa komisarjatu Krotoszyny.

Była to pierwsza zabawa urządzona przez nasz komisarjat. Wypadła ona nader pomyślnie. Sztukę odegrano z życiem i werwą, wzruszając do głębi całą publiczność, dowodem czego jest, że tak przedstawienie, jak też zabawa ściągnęła liczny zastęp miejscowej ludności.

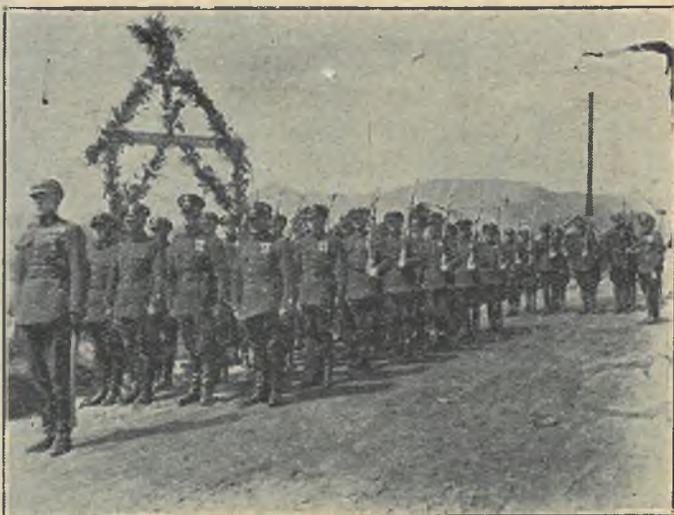


3 maja w Żabie — po defiladzie.

Cały czysty zysk przeznaczono na budowę Sanatorium dla ofic. i szereg. Straży Granicznej.

Podnieść należy, że orkiestra, którą utworzył i w stosunkowo krótkim czasie wyćwiczył kapelmistrz przed. Wawrot Walenty stanęła na poziomie artystycznej orkiestry, z którą nie może się równać żadna orkiestra z pobliskich miast i okolicy.

**KOM. BRZEŻNO.** Niejednokrotnie ukazują się na temat „Czat” rozmaite interesujące wiadomości i korespondencje dotyczące różnych Komisarjatów St. Gran. Jednakowoż nie było jeszcze nigdzie bodaj wzmianki o Komisarjacie Brzeźno w I. G. Chojnice na Pomorzu. Jest to jedna z najbardziej wyminiętych placówek zachodniej



3 maja w Żabie — pluton honorowy.

Polski: okolica uboga, rzadko zaludniona, a od najbliższej kolei żelaznej o 57 klm. oddalona. Cicho tu i spokojnie. Jednym z nielicznych tu jaśnych dni w szarej monotonii tutejszego życia, był dzień Imjenin Marszałka, który tego roku godnie uczciliśmy przez utworzenie „Świetlicy Imieniem Marszałka Piłsudskiego”. Po wstępnych zwykłych w dniu tym uroczystościach nastąpiła podniosła chwila poświęcenia lokalu Świetlicy w obecności Kierownika I. G. 7. Chojnice Pana Kom. Domachowskiego, Kierownika Komisarjatu, P. Kom. Wygowywalskiego oraz przedstawicieli miejscowych władz i zaproszonych gości.

Teraz też i my mamy swój lokal, swoją własną Świetlicę, choć skromną, ale naszą. Jest to dowodem, że choćby w najcięższych warunkach, inicjatywa i dobra wola dużo zdziałać może. Kier. Kom. nie popuścił a dziś jesteśmy dumni, żeśmy nie ostatnimi a jedni z pierwszych.

KOM. ŚNIATYN. Dnia 28.II.1930 odbyła się zabawa uządzona przez Związek Strzelecki w Śniatynie w domu ludowym Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zabawa zgromadziła licznych gości. Między innymi zaszczyli zabawę swą obecnością: Kierownik I. G. Kołomyja Pan Inspektor Maruszewski, Pan Komisarz Danielski i Pan Aspirant Łaniewski z I.G. Kołomyja, Oficer P. W. 49 o. p. Pan Kpt. Kochanowicz.

Zabawa przyniosła około 800 zł. czystego dochodu, które przeznaczono na zakupno mundurów.

Podnieść należy z uznaniem wydatną pracę oficerów i podoficerów Straży Granicznej w pracy P. W. w tut. powiecie, a szczególnie Kierownika Komisarjatu Str. Gran. Śniatyn Pana Komisarza Kogera.

KOM. ZAKOPANE. Kom. Zakopane przystąpił do wykonania szeroko zakrojonego programu pracy oświatowej.

Utworzono tam mianowicie Sekcję Oświatową, która postanowiła występować perjodycznie z przedstawieniami i odczytami.

Pierwsze przedstawienie, z którego czysty zysk przeznaczono na bibliotekę ludową w Jurgowie, odbyło się z dużym powodzeniem w sali Morskiego Oka w Zakopanem.

Odegrano dwie popularne jednoaktówki ze śpiewami a to, Ramułka komedijkę p. t. Pan Majster i wodewil J. K. Gregorewicza p. t. Werbel Domowy.

Do założenia w Jurgowie biblioteki przyczynił

się starosta nowotarski p. Skalecki, który ofiarował na ten cel 50 książek.



Zdjęcie uczestników przedstawienia odegranego w dniu 30 marca b. r. w sali teatru „Morskiego Oka” w Zakopanem.

Mające się odbyć odczyty będą wygłaszane przy użyciu lampy projekcyjnej wypożyczonej na ten cel przez Kuratorjum Kiakowskiego Okręgu Szkolnego.

Pracy tej, tak bardzo potrzebnej na polskim Spiszu, życzymy z całego serca jak najlepszego powodzenia, kolegom zaś naszym z Tatr wytrwałości.

## Niesławną śmiercią...

W dniu 7 kwietnia 1930 r. w czasie obławy, zarządzanej przez Kierownika Komisarjatu Str. Gr. Dietrzkowice, na pododcinku plac. Toplin, został zabity zawodowy przemytnik WIERZBA JÓZEF zam. w Skolimowie, pow. Wieluń.

Biorący udział w obławie zauważyli o godz. 1.20 zbliżających się do granicy w kierunku wsi Węgielnicy dwóch osobników, którzy na wezwanie zatrzy-



Zwłoki zabitego przemytnika Wierzb Józefa.

mania się, zaczęli uciekać. Za uciekającymi udano się w pościg. Gdy jednak osobnicy nie zatrzymali się, strażnicy użyli broni palnej, oddając razem 8 strzałów, w rezultacie czego został zabity przemytnik Wierzba Józef, drugi zaś osobnik zdołał zbiec. Przy zabitym znaleziono 8½ kg. tytoniu niemieckiego i siekiere, która widocznie miała służyć do obrony.

O wypadku zabicia powiadomiono natychmiast lekarza w Bolesławcu, D-ra Tarana oraz Komendanta P. P. w Skolimowie, którzy wkrótce przybyli na miejsce zajścia i wokonali oględzin zwłok.

Dochodzenia w sprawie zabicia w/w przemytnika skierowane zostały do Podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że użycie broni palnej nastąpiło zgodnie z obowiązującymi Straż Graniczną przepisami.

## Dziesięciolecie Polski Odrodzonej

Piękne wydawnictwo, odzwierciedlające rozwój i stan obecny Państwa Polskiego, opuściło już pracę i jest do nabycia po cenie 63.50 zł. łącznie z kosztami przesyłki.

Każdy, kogo interesują sprawy ojczyzny, powinien się z tem dziełem zaznajomić. Musi je znać urzędnik i żołnierz, powinien je poznać każdy obywatel.

„Dziesięciolecie” będzie miłą pamiątką dla wszystkich, którzy w najmniejszej choćby mierze przyczynili się do odbudowy Państwa Polskiego. Dla młodych pokoleń „Dziesięciolecie” stanowić będzie niewyczerpane źródło wiadomości historycznych z okresu pierwszych lat dziesięciu wskrzeszonej Ojczyzny.

Dzieło wyczerpująco ujmując wszystkie dziedziny życia państwowego, narodowego i społecznego. Jeżeli chodzi o czytelników z pośród Straży Granicznej, to znajdą oni w „Dziesięcioleciu” wszystkie daty dotyczące wytyczenia granic państwa polskiego i ich zabezpieczenia.

To też nie można wątpić, że każdy kogo stać będzie, zaopatrzy się w egzemplarz „Dziesięciolecia”, a już nie może tego dzieła zabraknąć w bibliotekach służbowych Straży Granicznej.

„Dziesięciolecie” zalecane jest rozkazem Komendy Straży Granicznej, w którym zamieszczone są również warunki nabycia dzieła na raty.

## Co słyhać?

**MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE.** Dnia 11 maja przybył do Wilna Marszałek Piłsudski i zabawił tam kilka dni. Ludność Wilna witała przybyłego Marszałka gromkimi okrzykami: „Niech żyje”.

**LIST PREZYDENTA MASARYKA DO PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.** Prezydent republiki Czeskosłowackiej Masaryk przesłał za pośrednictwem poselstwa w Warszawie własnoręcznie pisany list do p. Prezydenta Mościckiego dziękując za przesłane mu życzenia z okazji 70-lecia urodzin.

**KONFERENCJA BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH.** Odbywała się w Warszawie konferencja biskupów prawosławnych z przedstawicielami rządu w sprawie zwołania soboru cerkwi prawosławnej.

**KOMUNIKACJA KOLEJOWA NA POGRANICZU POLSKI-RUMUNJI-CZECOSŁOWACJI.** W dniu 5 maja dokonano otwarcia nowej linii komunikacyjnej pomiędzy Polską, Rumunią i Czechosłowacją na linii kolejowej Czerniowce, Śniatyn, Kołomyja, Delatyn, Worochta, Jasina, Satu Mare.

Nowe połączenie kolejowe ma wielkie znaczenie gospodarcze dla Siedmiogrodu i Bukowiny oraz okolic polskich i Czechosłowackich położonych wzdłuż toru kolejowego na tej przestrzeni.

**WNIOSEK O SESJĘ NADZWYCZAJNĄ SEJMU.** Część grup „Centrolewu” przedłożyło p. Prezydentowi wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, w wyniku którego p. Prezydent zwołał Sejm na dz. 23.V r. b.

**P. W. i W. F. W SPALE.** Zlot organizacji P. W. i W. F. w Spale odbędzie się w dniu 8 czerwca t. j. w pierwszym dniu Zielonych Świąt. Uroczystość zakończy się defiladą 8 tysięcy zawodników przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej, członkami rządu, korpusu dyplomatycznego i przedstawicielami wojskowości.

**WYJAZD P. PREZYDENTA DO WILNA.** Zapowiedziany wyjazd p. Prezydenta na Wileńszczyznę ma nastąpić w dniu 16 czerwca b. r.

**BUKARESZA—TALIN PRZEZ POLSKĘ.** W Wilnie rozpoczęły się przygotowawcze narady lotewsko-estońsko-rumuńsko-polskie nad ułożeniem taryfy komunikacyjnej bezpośredniej pomiędzy temi państwami.

**WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.** W wyborach do Sejmu Śląskiego zdobyli mandatów: Polacy 32, Niemcy 16. Duża stosunkowo ilość mandatów uzyskanych przez Niemców tłumaczy się tem, że Polacy rozbili się aż na 12 list wyborczych, podczas gdy Niemcy skoncentrowali się na 2 listach.

**RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.** Ruch towarowy w Gdyni wzrasta z każdym dniem. W kwietniu b. r. zawinęło do portu gdyńskiego 437 statków o pojemności 427.432 tonn, wyszło z portu 424 statki o pojemności 422.388 tonn.

Ogólny obrót wynosił w I kwartale 1930 r. 802.977 tonn towarów, 6.077 worków poczty i 4.439 pasażerów.

Postęp rozbudowy Gdyni uwidacznia się najlepiej w następującym porównaniu: przeładowano na statki węgla w Gdańsku 380.225 tonn, w Gdyni 213.174 tonn.

**ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE O MAŁY RUCH GRANICZNY.** W gmachu województwa krakowskiego rozpoczęły się rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia umowy o małym ruchu granicznym.

**ZJAZD GÓRNIKÓW Z CAŁEJ EUROPY W KRAKOWIE.** W Krakowie odbył się zjazd górników z całej Europy. Na zjazd przybyło 130 delegatów górniczych.

**WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI W GDYNI.** W dniu 13 b. m. przybyła do Gdyni pierwsza wycieczka Polaków z Ameryki pod kierownictwem dr. Łukaszkiewicza.

**SESJA RADY LIGI NARODÓW W GENEWIE.** W Genewie odbyła się sesja Rady Ligi Narodów.

**LITWINI KUPUJĄ WĘGIEL W POLSCE.** Przybyli do Sosnowca dwaj kupcy litewscy i zamówili 30 tysięcy tonn węgla, oraz kilka tysięcy tonn wyrobów metalowych.

**WALKI DOMOWE W CHINACH.** W Chinach toczą się znowu walki. Zorganizowana banda złożona z 4 tysięcy rebeliantów zniszczyła doszczętnie kilkadziesiąt wsi i miasteczek prowincji Hunan i wymordowała 15 tysięcy Chińczyków.

**ZAPADANIE SIĘ MIASTA VIENENBURG.** Miasto Vienenburg w górach Harzu zostało nawiedzone ogromną katastrofą. Woda zaskórna spowodowała zapadanie się okolicznych szybów w kopalni sody potasowej, a następnie rozprężyła się na okolice miasteczka, powodując zapadanie się domów, dróg i drzew.

**WYPADKI W INDJACH.** Jak już pisaliśmy w poprzednich numerach „Czat” walka Hindusów przeciw Anglikom w Indjach nie ustaje.

W różnych stronach Indji wybuchły rozruchy, oraz wymordowano żandarmów angielskich.

Anglicy natomiast zbombardowali te miejscowości, a następnie aresztowali przywódcę ruchu wolnościowego Hindusów Gandhiego.

Aresztowany Gandhie wystosował do wicekróla Indji charakterystyczny list, w którym podaje powody zwalczania Anglików.

Między innymi porównuje zarobek wicekróla z zarobkiem Hindusa. Podczas gdy wicekról otrzymuje według twierdzeń Gandhiego 2.200 zł. dziennie, przeciętny Hindus dostaje 10 groszy.

**ZERWANIE ROKOWAŃ MIĘDZY ANGLJĄ A EGIPTEM.** Toczące się rokowania pomiędzy Anglią, a Egiptem w sprawie Sudanu zostały nagle zerwane.

**ROZKAZ K-DY.** Wyszedł z druku rozkaz organizacyjny K-dy zawierający przepisy o sposobie prowadzenia służby.

**KIEROWNIK S. G. SAMBOR.** Kierownikiem Inspektoratu Straży Granicznej Sambor został mianowany p. nadkomisarz Leon Sionkowski z K-dy Str. Gr.

**WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW K. W. P.** Zbliża się dzień obrad Walnego Zebrania delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy Straży Granicznej.

Ze względu na ważność zebrania wskazanem byłoby obszernie przedyskutowanie na granicy różnych tematów dotyczących Kasy tak, by delegaci mogli nie wahając się postępować zgodnie z wolą większości członków.

Również co do wyboru Zarządu powinno się dobrze obmyśleć komu i jakie powierzyć funkcje, by Kasa mogła się rozwijać.

Zebraniu życzymy ze swej strony: „Szczęść Boże”.

**WYCIECZKI POLAKÓW Z AMERYKI DO POLSKI.**

W roku bieżącym przybędzie do Polski cały szereg wycieczek Polaków z Ameryki. Wycieczki rozpoczną się w lipcu.

**PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE DO WALKI Z POLSKOŚCIĄ.** Obecny rząd Rzeszy niemieckiej wyteżył całe swe siły w kierunku zwalczania wszystkiego, co polskie. W tym celu opracował aż 6 ustaw, z których każda skierowana jest przeciw Polsce lub polskości.

## Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci ś. p. **Ludwika Krogsilskiego** składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Przedewszystkiem dziękujemy pp. Przełożonym i kolegom, którzy zmarłemu okazywali wiele serca, a rodzinie życzliwości.

Zona z synem, matka i rodzeństwo.

## Zamiana miejsc służbowych

1. **Przodownik Sochacki Albert** kier. plac. I. linji Kuźnice, Komisarjat Zakopane, I. G. Nowy Targ, Małopolski I. O. pragnie zamienić dotychczasowe miejsce służbowe z kolegą z I. O. Nr. 1, 2, 3 lub 4.

Placówka Kuźnice znajduje się w pięknym położeniu oddalona o 3 km. od centrum Zakopanego. Odcinek długości 4 km. wysokogórski, klimat zdrowy, zwłaszcza dla chorych na płuca, specjalny dodatek klimatyczny. Kolej, poczta, kościół, szkoła powszechna, gimnazjum, szkoła gospodarza, kino i sklepy w miejscu. Mieszkanie zapewnione tak dla kawalera jak i żonatego w budynku przez Skarb Państwa wynajętym.

Przenieść się do jednego z wyżej wymienionych I. O. pragnę tylko ze względów osobistych.

Chętnych zamiany, proszę zwrócić się po bliższe informacje w drodze korespondencji pod adresem:

Albert Sochacki, Zakopane 2.

2. **St. straż. Szopny Stanisław** z Pomorskiego Insp. Okręg. pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z Wielkopolskiego Insp. Okręg. Bliższych informacji udzieli listownie.

Adres: St. str. Szopny Stanisław, Żelewiec, poczta Lipusz (Pomorze).

## Odpowiedzi Redakcji

St. str. C. St. 1) Inspektoraty okręgowe Straży Granicznej przyjmują do służby w Straży Gran. szeregowych z upoważnienia Komendanta Str. Gr. Sposób przyjmowania reguluje osobne rozporządzenie, które jednak pozostawia swobodę wyboru kandydatów Inspektorowi Okręgowemu. Na zasadzie swobodnego uznania przyjął Pana Insp. Okręgowy nie w grupie XIV, a w XII, co zdaniem redakcji jest dużym stosunkowo wyróżnieniem.

Każdy z ubiegających się o służbę państwową, a zatem i o służbę w Straży Granicznej otrzymuje zawiadomienie o przyjęciu go z wyszczególnieniem grupy uposażenia i ma czas 14 dniowy do namysłu, czy reflektuje na służbę i warunki czy też nie.

Wykształcenie nie zawsze odgrywa rolę decydującą w uzyskiwaniu stanowisk.

2) Automatyczne posuwanie w grupach uposażenia szeregowych Straży Granicznej ma miejsce tylko z XIV do XIII grupy, inne natomiast nie mają tego przywileju.

Uzyskanie wyższej grupy uposażenia jest ponadto zależne od posiadanych wolnych etatów. Przewodniczący dowódca rezerwy sobie pewną ilość etatów, by mógł w swoim czasie przyznać je szczególnie wyróżniającym się.

3) O ile nie otrzymał Pan decyzji na wniesioną prośbę w ciągu miesiąca, to przysługuje prawo ponowienia jej.

4) Wstrzymujemy się od odpowiedzi, gdyż postawione pytanie jest wynikiem chwilowego może nastroju.

*Stały czytelnik K.* Zaopatrzenie emerytalne podlega zajęciu tylko z tytułem należności Skarbu Państwa, do wysokości  $\frac{1}{2}$  i z tytułu alimentów, do  $\frac{1}{3}$ . Z innych powodów zajęciu nie podlega.

2) Podanie nam § ustawy z 1871 r. jest niewystarczające dla oceny jakie on może mieć zastosowanie.

Trzeba wprawdzie wiedzieć o jakiej chodzi ustawę, a dopiero wtedy można o niej mówić.

*M. E. P.* 1) Nie śledziliśmy specjalnie za nowym projektem ustawy emerytalnej i nie możemy podać proponowanych zmian.

Najlepszych informacji w tym względzie udzieli Panu związek em. funkcjonariuszów państwowych.

2) Pracownik kontraktowy nie awansuje, gdyż jest on przyjmowany czasowo, zasadniczo do załatwienia pewnych spraw, poczem stosunek służbowy rozwiązuje się.

Mogą jednak zachodzić i zachodzą wypadki, że dana władza w dowód uznania pracy danego pracownika kontraktowego przyjmuje go w wyższym stopniu, względnie na lepszych warunkach płacy, lecz dzieje się to drogą rozwiązania istniejącej i zawarcia nowej umowy.

O przyznanie wyższego wynagrodzenia za pracę kontraktową może Pan prosić swego przełożonego, trzeba jednak wprawdzie wybaczyć stosunki, a w szczególności etat i zadowolenie z pracy wykonywanej przez Pana.

*St. str. R. D.* Emeryturę możemy obliczyć po dokładniejszym podaniu dat służby.

Za 14 lat służby policzalnej do wysługi emerytalnej należy się 49% emerytury przyczem zalicza się dodatek ekonomiczny na żonę, a na dziecko może być w pewnych wypadkach przyznany ten dodatek przez Ministra Skarbu.

Niezdolność do służby wchodzi w rachubę dopiero przy utracie 35% zdolności do pracy zarobkowej.

Ustawa emerytalna jest ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 6/24 str. 61, a następnie nowele do niej w Dz. U. Nr. 18/24 poz. 178 i Dz. U. Nr. 52/24 poz. 525.

Podręczników do tej ustawy jest więcej, a podajemy dwa: 1) Polskie Prawo Urzędnicze zawierające zbiór ustaw i rozporządzeń w opracowaniu Dr. Władysława Namysłowskiego konsula R. P. oraz 2) Przepisy emerytalne wydane przez Prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego Jana Kopczyńskiego. Ostatnie możemy szczególnie polecić.

*Str. W. C.* Wiersz słaby i bez przerobienia go nie możemy ogłosić.

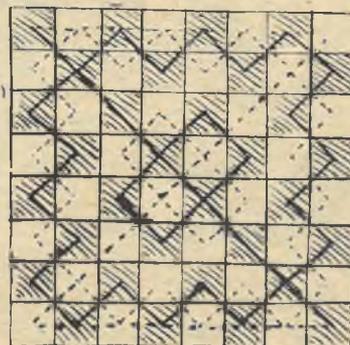
Ponieważ posiada Pan zdolności opisywania piękna natury prosimy o pisanie do „Czat” ale prozą.

## Dział rozrywkowy

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z N-ru 8:

Szarada: Kraszewski.

Lamigłówka wyrazowa: Napoleon Bonaparte.  
SZACHOWNICA.



Kto zgadnie? „CZATY” (Cylinder, Zegar, Aparat, Trąbka, Yacht).

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z N-ru 9:

Szarada: A—me—ry—ka.

Arytmograf: „Nie przeto w uwielbieniu przed Tobą się korzę,

Iż taki błękit w Tobie i takie szafiry,  
Nie przeto, iż tak srebrnie grają Twoje liry,  
Gdy szerokich zachodów opłyną Cię zorze”.  
(początek wiersza z N-ru 5 „Czat”).

*Trafne rozwiązania zadań z N-rów 3, 4, 5, 6, 8 i 9 nadesłali:*

przed. Biernat Stanisław — 210 pkt.  
str. Śledzikowski Stefan — 225 pkt.  
str. Kuduk Franciszek — 95 pkt.  
asp. Małachowicz Józef — 20 pkt.  
str. Zamojski Czesław — 15 pkt.

Nagrody otrzymali:

I nagroda — str. Śledzikowski Stefan — 340 pkt.  
II nagroda — przed. Biernat Stanisław — 315 pkt.  
III nagroda — str. Kuduk Franciszek — 250 pkt.

P. p. nagrodzonym dziękujemy za zainteresowanie się konkursem i prosimy o podanie adresów.

Nowy konkurs rozrywkowy ogłosimy wkrótce.

## ZAKŁAD KRAWIECKI L. KUBAS

Warszawa, Elekoralna 32 m. 38, telef. 540-56.

Wykonuje pierwszorzędne roboty cywilne i wojskowe na dogodnych warunkach.

## Czapnik wojskowy M. FRAJERMAN w Górze Kalwarji. Przyrynek 1

wysła na granicę czapki dla pp. oficerów i szeregowych b. Straży Granicznej za zaliczką pocztową. Ceny cz. pek. znacznie niższe: najlepsza czapka oficerska ze skórzonym daszkiem s. lidnie odr. biona zł. 17.50, najlepsze czapki dla pp. szeregowych: 1 gat. zł. 14, 2 gat. zł. 11.50, 3 gat. zł. 9.50. Powyższe ceny o liczone są wraz z przesyłką pocztową. Na miejscu w Górze Kalwarji, gat. 1 zł. 11, gat. 2 zł. 10, gat. 3 zł. 9.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

## H u m o r

## OBURZONA.

## SZKODNA MARJANNA.

— Kiedy stłukłam wazon, wytrąciła mi pani dziesięć złotych z pensji. Ciekawam, ile mi znów teraz wytrąci.

- A co tam znowu zbroiłaś?
- Zgubiłam w ogrodzie Jasia.

## W BIURZE POŚREDNICTWA PRACY.

- Jakiego pan szuka zajęcia.
- Bezrobotnego.

## CIĄNIENIE.,

— Czy oskarżony przyznaje, że temu panu ukradł dolarówkę?

- Ukradł!... zaraz ukradł! Wyciągnąłem...
- To wszystko jedno.
- Wcale nie, panie sędzio! Wszędzie tego dnia stało napisane, że ma być ciągnięcie dolarówek. Myślałem, że to taka nowomodna zabawa.

## RADA.

— Wyobraź sobie, że mój podwładny głośno mnie podobno nazwał w publicznym miejscu skończonym durniem. Poradź, jak mam na to zareagować.

— Do sądu, do sądu! Oskarż go o zdradzanie tajemnicy zawodowej.

## OSTROŻNY LEKARZ.

— Czy pan doktor nie uważa! że powinienem dla zdrowia gdzieś wyjechać?

- Tymczasem jeszcze nie.
- A kiedy?
- Jak pan ureguje moje zaległe honorarium.

— Wyobraź sobie, ten piękny doktorek podczas wizyty skradł mi wczoraj całusa.

— Czy być może!... Wobec mnie nigdy sobie na to nie pozwolił!... Świntuch!

## MŁODA GOSPOSIA.

- Janka, kiedy nareszcie będzie ta kawa?
- Wrzuciłam do wody, postawiłam na ogniu, ale... nie rozumiem... wcale rozgotować się nie chce.

## OGŁĘDNIE.

Gdy umarł kapral Wadołek, postanowiono zatelegrafować o tem do jego żony, ale ogłędnie, żeby kobietę na cios przygotować. Zredagowania depechy podjął się prowadzący kancelarję podoficer i tak zatelegrafował: „Mąż pani trochę przeziębiony. Jutro pogrzeb“.

## ZMIANA.

— Dzieńdobry, Wicek!... Nie widziałem cię cały rok. Nic się nie zmieniłeś.

- Jaktó, nie widzisz zmiany?
- Nie.
- Przecież mam inną koszulę.

## PRZED EGZEKUCJĄ.

— Panie kacie, wracajmy. Niech mni pan dziś nie wieszka.

- A to dlaczego?
- Kot mi drogę przebiegł. To zły znak.

## KTO SIĘ URZNAŁ?

- A to się wczoraj urznałeś!
- Kto? Ja?
- No, no, nie zapieraj się. Nad ranem, to cię już jak we mgłę widziałem.

## DO N - RU NINIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY ROZKAZ K. S. G. Nr. 5.

T R E Ś Ć: Rolnictwo w Polsce. — Polska w r. 1630. — Graniczny mur (wiersz). — Nasze kresy średnio - śląskie. — O wyszkolenie. — Granice kontroli. — Do Jana w maju (wiersz). — Samopomoc. — Rzeczy ciekawe. — Uznanie. — Zdjęcia fotograficzne. — Wierchomla (wiersz). — Z życia Straży Granicznej. — Niestawną śmiercią. — Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. — Co słycać? — Podziękowanie. — Zamiana miejsc służbowych. — Odpowiedzi Redakcji. — Ogłoszenia. — Dział rozrywkowy. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Zakłady Wyd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.